

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 970).

Święty Udalryk był synem hrabiego Hupolda na Kyburgu i Dillingen i jego małżonki Dietburgi, córki księcia szwabskiego. Słabowite, ale uzdolnione pacholę odebrało religijne wychowanie w klasztorze St. Gallen. Poznał on tam bogobojną pustelnicę Wiboradę, osiadłą przy kapliczce świętego Jerzego i często z nią rozmawiał o Niebie i życiu pozagrobowem. W jednej z rozmów dotyczących przyszłego powołania jego, gdy wahał się, czy ma zostać świeckim lub też zakonnym księdzem, przepowiedziała mu Wiborada, że wola Boża nie przeznaczyła go na członka klasztoru St. Gallen, lecz na Biskupa dyecezyi leżącej ku Wschodowi, gdzie rzeka Lech stanowi granicę dwóch krajów.

Udalryk wrócił do rodziców i oddał się do dyspozycyi Wojciecha, Biskupa Augsburskiego. Ten poznał się na młodzieńcu,

wyświęcił go na kapłana i mimo jego młodości dał mu Kanonikat przy Katedrze. Udalryk trawił cały czas na pełnieniu obowiązków swego urzędowania, nauce, żarliwej modlitwie i udzielaniu jałmużny. Aby się utwierdzić w wierze i życiu chrześcijańskiem, odbył pielgrzymkę do grobu świętych Apostołów w Rzymie i katakomb Męczenników. Wróciwszy w strony rodzinne, zastał osieroconą Stolicę Biskupią, na którą zasiadł był niedołężny Hilkin. Nie mogąc patrzeć obojętnie na rządy swego duchownego zwierzchnika, złożył swój urząd, chodził tylko do chóru i zajął się administracyą dóbr ojca na rzecz matki, która tymczasem była owdowiała. Po kilku latach umarł Hilkin, a cesarz Henryk I ofiarował trzydziestoczteroletniemu Udalrykowi godność Biskupa Augsburskiego. Dyecezya potrzebowała sprężystego i dobrego pasterza, gdyż Węgrzy najechawszy kraj niemiecki spustoszyli wszystko ogniem i mieczem. Udalryk płakał z płaczącymi, koił rany, jak mógł i dawał wszystko, co posiadał, aby je zagoić.

Biskupi, będący według ówczesnego zwyczaju zarazem świeckimi książętami swych dyecezyi, zobowiązani byli piastować przeróżne urzędy i dostojeństwa u dworu cesarskiego, jako też brać udział w wojennych wyprawach wraz z swem wojskiem i opuszczać na niejaki czas swoje dyecezye. Udalryk nie mógł się wyłamać z tej ciążącej na sobie powinności; umiłowawszy jednak swój urząd duchowny, wyprosił sobie u cesarza, aby go zwolnił od służby wojennej, a natomiast przyjął syna jego siostry jako zastępcę. Teraz dopiero mógł cały czas poświęcić ukochanym dyecezyanom, dbać o ich dobro doczesne i duchowe, usuwać spustoszenia poczynione przez wojnę, zakładać szkoły i klasztory, budować kościoły, wspierać ubogich, starać się o upiększenie nabożeństwa, zachęcać podwładne duchowieństwo do pobożności i nauk, wszczepiać w lud zamiłowanie moralności i zgody chrześcijańskiej. W tem wszystkiem przyświecał sam dobrym przykładem. Codziennie

oddawał się modlitwie i śpiewał w chórze, odprawiał Msze święte, pościł surowo, sypiał tylko kilka godzin na słomie, obcych przyjmował gościnnie, wspierał szczodrobliwie biednych i uciśnionych, odbywał święte pielgrzymki i pospołu z świętym Konradem był świadkiem konsekracyi kaplicy Maria-Einsiedeln w roku 948.

Błogiemu i zbawiennemu jego działaniu położył niezadługo koniec nowy najazd Węgrów, którzy szerząc wszędzie mordy i pożogi, stanęli niebawem przed bramami Augsburga. W groźnem tem położeniu dziwnie zajaśniała wiara i ojcowska miłość świętego Biskupa. Rozkazał bowiem wszystkie niemowlęta miejskie znieść do kościoła katedralnego, złożyć je na zimnych flisach i wśród kwilenia dziatek zasyłał wraz z ludem gorące modły do Boga, błagając Go we łzach o miłosierdzie. Nieprzyjaciel zwinął obóz i nie kusząc się o zdobycie miasta, ruszył do Alzacyi.

Ale na tem nie koniec; wkrótce zagroziło miastu nie mniejsze niebezpieczeństwo. Luitolf, syn cesarza Ottona I, książę szwabski, podniósł rokosz przeciw własnemu ojcu. Przyłączył się do niego Arnulf, książę bawarski, wtargnął do dyecezyi Augsburskiej i obległ wiernego cesarzowi Udalryka w zamku Münchingen. Leżał tedy święty Pasterz dzień i noc na kolanach, błagając o ratunek; wtem pojawia się brat jego Diepold i kuzyn jego Adalbert, gromią oblegających i Biskupa ocalają. Wkrótce udało się Udalrykowi wespół z Hartbertem, Biskupem, pojednać ojca zwaśnionego ze synem i to w tej chwili, kiedy krwawy bój miał ich losy rozstrzygnąć.

Nie dość na tem; stronnicy Luitolfa przywołali na pomoc Węgrów, którzy dotarłszy aż do gór Czarnego Lasu, zagrażali samemu Augsburgowi, dokąd się były schroniły tysiące ludu wiejskiego. Udalryk nie zwątpił o ratunku; świątynie zapełnił modlącemi się niewiastami, mury obsadził zbrojnymi, obstawił posterunki, zachęcając do męstwa i zaufania w Bogu.

Wściekłość hetmana węgierskiego była tak straszną, że biczami kazał pędzić wojsko do szturmu. Nagle ucichł zgiełk, Węgrzy ustąpili, cesarz Otton ukazał się z silnemi zastępy. Udalryk przywiódł mu swych wojowników, a gdy sposobiono się do bitwy, nakazał post. O brzasku dnia 10 sierpnia odprawił Święty w obliczu wojska Mszę świętą, dał cesarzowi i książętom rzeszy Komunię św. i zachęcał wszystkich do ufności w Bogu. Otton dosiadł konia, Udalryk stanął z krzyżem obok niego, sztandar z obrazem świętego Michała powiewał w powietrzu, a hasło do bitwy rozlegało się głośno. Krwawy to był bój, krew płynęła potokami, pobojowisko pokrywały stosy poległych. Klęska Węgrów była tak wielką, że odtąd zaniechali najazdów; ale i straty zwycięzców były ciężkie, i tylko szczodrobliwość i ofiarność Biskupa mogła jakąkolwiek przynieść ulgę i pociechę. Bogu tylko wiadome łzy, które osuszył, ulga, jaką przynosił, potrzeby, którym zaradzał. W tem utrapieniu odbył pielgrzymkę do Matki Bożej w Einsiedeln, skąd przywiózł z sobą zakonnika Wolfganga, późniejszego Biskupa Ratysbońskiego.

Jako ośmdziesięcioletni starzec odbył pielgrzymkę do Rzymu. W powrocie odwiedził cesarza Ottona i usilnie go prosił, aby wyznaczył za następcę na Stolicę Augsburską dzielnego Adelbara. Cesarz przychylił się do jego prośby, Udalryk zrzekł się godności, przywdział ubożuchną sukienkę św. Benedykta i oddał się modlitwie; ale Synod w Ingelheimie nie potwierdził zrzeczenia. Przybrał się przeto znowu w płaszcz Biskupi i piastował tę godność póki go Pan Bóg nie powołał do Swej chwały. W przeczuciu śmierci kazał się zanieść do kościoła, wysłuchał Mszy świętej, kazał stawić przed sobą całe swoje mienie, dwie komże, cokolwiek bielizny, dwa płaszcze i dziesięć szelągów w gotowiźnie, dzieląc to między biednych. Położony na popiele zamknął powieki dnia 4 lipca 973, licząc lat 83. W dwadzieścia lat po śmierci zaliczony został przez Papieża Jana XV w poczet Świętych, według form obecnie używanych. Przedtem bowiem te sługi Boskie, których śmierć stwierdziły cuda, bez zapytania Rzymu czczono jako Świętych na mocy zgody ludu i duchowieństwa.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Przedstawiają go różnie, a między innymi w ten sposób, ze trzyma rybę w ręku, co jest z następującego powodu: Razu pewnego odwiedził go przyjaciel Konrad, Biskup Konstancyeński. Obaj wieczerzali pospołu w czwartek wieczorem i przeciągnęli pobożne rozmowy aż do piątku rana, wtem przybiegł goniec księcia bawarskiego. Udalryk odprawił go niezadługo i dał mu kawał mięsa na drogę, zapomniawszy, że to piątek. Goniec wróciwszy do swego pana, zaczął wymyślać na Biskupa, zowiąc go obłudnikiem i w dowód pokazał ów kawał mięsa. Tymczasem owo mięso okazało się rybą. Bóg więc cudem ocalił cześć Świętego i zawstydził oszczercę.

Nauka moralna.

Kluczem do zrozumienia zwycięstw tego świętego Biskupa nad licznymi i potężnymi nieprzyjaciołmi jest jego gorliwość w spełnianiu ofiary Ciała i Krwi Pańskiej. Miewał on niekiedy Mszę św. po dwa i trzykroć dziennie. Wonczas wolno to było kapłanom, dziś atoli dzieje się podobnie tylko w dzień Bożego Narodzenia. Msza św. jest najskuteczniejszym sposobem osiągnięcia łaski i błogosławieństwa Bożego. Udalryk wiedział o tem i mocno był przekonanym, że Msza święta najmilszą jest Bogu ofiarą. Nie dziw przeto, że Pan Bóg zlewał na niego hojnie Swe błogosławieństwa. Naśladujmy przeto świętego Biskupa; uczęszczajmy, o ile nam czas pozwala, na Msze codziennie, a Najwyższy nie poskąpi nam Swych łask i błogosławieństw ani w życiu, ani w godzinę śmierci. Apostołowie są fundamentem i niejako podwaliną domu Bożego, cały świat chrześcijański zaś jest ścianami jego. Wszakże Apostoł mówi: „Świątynia Boga świętą jest, a tą świątynią jesteście wy.“ Dążmy przeto do

połączenia się, z Tym, który z nas wzniósł i wystawił Swój gmach rozległy. W niebiesiech niema głodu i pragnienia, niema mrozu ani upałów, niema chorób, ani boleści, niema zasadzek ani nieprzyjaciół, albowiem wybrani będą jakoby Aniołowie nie podlegający zmianie, i na wieki mieszkać będą w gronie niebieskiem. Czy i ty, duszo chrześcijańska, nie pragniesz tam zamieszkać? Idź w ślady Udalryka św., niech twoja wiara będzie równie niewzruszoną, twoja modlitwa równie gorącą, twoja wstrzemięźliwość i miłość bliźniego równie silną. Jeśli serce twe będzie także mieszkaniem Boga, jak to widziałeś u niego, wtedy wejdziesz do Nieba i będziesz miał szczęście oglądania oblicza Pańskiego po wieki wieków.

Modlitwa.

> Panie i Boże mój! Za wstawieniem się sługi Twego Udalryka św., racz to sprawić, aby serce moje zawsze się do Ciebie skłaniało i zostało mieszkaniem Twojem. Wszakże sam mówisz: „Kto Mnie miłuje, do tego przyjdę z Ojcem Moim i zamieszkam w nim.“ Przyjdź tedy, Jezu mój, i racz zagościć w sercu mojem, abym obecnością Twoją wspierany, coraz to więcej w dobrem się doskonalił. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. A.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 4-go lipca pamiątka św. Ozeasza i Aggeusza, Proroków. — W Afryce dzień zgonu św. Jukundyana, Męczennika, utopionego w morzu. — W okolicy Berry śmierć męczeńska św. Wawrzyniana, Biskupa Sewilskiego, którego głowę przeniesiono do jego miasta biskupiego. — W Syrmium męczeństwo św. Innocentego i św. Sebastyi, Dziewicy z 30 towarzyszami. — W Madaurze w Afryce męczeństwo św. Namfaniona i jego towarzyszy, którym dodawał ducha w cierpieniach i jako przywódca naprzód szedł po koronę zwycięstwa. — W Cyrenie w Libyi dzień zgonu św. Teodora, Biskupa, którego w prześladowaniu dyoklecyańskiem pałkami ołowianemi obito i pozbawiono języka; wkońcu jako Wyznawca przekroczył bramy Raju. — Tegoż dnia uroczystość św. Flawiana II z Antyochii i Eliasza z Jerozolimy, Biskupów, którzy za obronę Soboru chalcedońskiego wygnani zostali przez cesarza Anastazego, i jako zwycięzcy zasłużyli sobie na wieczną ojczyznę. — W Augsburgu w Retyi uroczystość świętego Udalryka, Biskupa, którego życie odznaczało się nadzwyczajną szczodrobliwością, mocą cudów i czuwaniem. — W Lizbonie w Portugalii dzień zgonu św. Królowej-wdowy Elżbiety z Portugalii, której uroczystość Papież Innocenty XII przełożył na dzień 8 lipca. — W Tours przeniesienie św. Martyna, Biskupa i Wyznawcy, jako też poświęcenie jego bazyliki; za życia swego otrzymał przed kilku laty tego samego dnia także święcenia Biskupie.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related